

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo 1 to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy a dresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Bernarda.  
Jutro: Joanny.  
Pojutrze: Symforyona.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 52 zach. 7 14.  
Jutro " " 4 53 " 7 12.  
Pojutrze " 4 55 " 7 10.

## Zachowujmy zwyczaje przodków!

Różnie mówią ludzie, gdy się witają ze sobą. Jeden mówi: »Dzień dobry«, inny: »moje uszanowanie« lub »padam do nóg«, albo »całuję rączki«; inni jeszcze wołają: »mahlzeit«, »guntag« lub »guten abend«, aby okazać, że znają się na »bildungu«.

Nie masz jednak lepszego i miłszego powitania na jakąkolwiek porę dnia nad nasze staropolskie pozdrowienie: »Pochwalony Jezus Chrystus«. Powitanie to jest najlepsze, ponieważ zaraz daje poznać człowieka. Padać do nóg, całować rączki dzieńdobrować i t. d. — może zarówno poganin jak lichwiarz, tak człowiek nie wierzący w Boga jak i ten, który lubi się miąć z przykazaniami, albowiem takiemu ciężko jest wymawiać imię Chrystusowe.

Nowy zwyczaj pozdrawiania wleiska się coraz więcej między lud wiejski i robotniczy, jakby się ludzie wstydzili imienia Chrystusowego.

Zachowujmy chwalebny praocjów obyczaj i witajmy się zawsze i żegnajmy imieniem naszego Boskiego Mistrza, który dał światu najlepszą naukę, światło prawdy i zbawienia.

Z imieniem naszego Zbawcy i Pana na ustach wstępujemy nie tylko do chat wieśniaczych, ale i do kupców i pracodawców, aby okazać przed światem, że się nie wstydzimy naszej wiary. Może to powitanie z biegiem czasu skruszy także serca niedowiarków, jak kropla wody spadająca bezustannie na skałę — i może się zmieniać, a w końcu i sami zaczną chwalić Boga.

Niechaj dla tego wszędzie i zawsze, w domu i na drodze, rano i wieczorem rozbrzmiewa: Pochwalony Jezus Chrystus! To nasze najmiłsze powitanie.

## Nowa Września?

Z pod Nowego Tomyśla piszą do gazet poznańskich:

W Bukówcu oddawna panują bardzo nęprężone stósunki szkolne. Poprzednik obecnego nauczyciela stał już na bardzo złej stopie z dziećmi i ludnością. Przychodziło do rozmaitych nieprzyjemnych zajść. Niedawno temu nastąpił nowy nauczyciel p. Max Foerster z pod Wrocławia. Pomiędzy nim a dziećmi i ludnością wytworzył się wkrótce stósunek jak najgorszy. Przychodziło do takich scen, że dzieci wychodziły podczas wykładu z klasy, a niektóre nawet oknem uciekały. Podczas ćwiczeń na dziedzińcu szkolnym nauczyciel ukarał ostrą chlostą małego Ignasia Domagałę. Ojciec jego zawiózł go na wozie do Nowego Tomyśla, gdzie fizyk powiatowy, Niemiec, zbadał dziecko i wydał poświadczenie konstatujące ślady pobicia. Stary Domagała natychmiast wniósł skargę do prokuratury. Czy inni rodzice pobitych dzieci to uczynili nie wiemy. Ze swej strony p. Max Foerster zdał raport swoim władzom. W skutek tego władze telefonicznie zwołały posiedzenie dozoru szkolnego. Na posiedzenie to zjechali we wtorek landrat powiatu nowotomyskiego, pan von Daniels, komisarz okręgowy p. v. Wulffen, żandarm z Kąkolowa,

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

jako siła zbrojna, oraz zastępca bawiącego na urlopie inspektora szkolnego z Nowego Tomyśla.

Dozorowi szkolnemu oświadczone, że jeżeli nie wpłynie na to, by dzieci były posłuszne, w takim razie dzieci rodzicom zostaną odebrane i oddane do zakładów rządowych przymusowego wychowania. Landrat przemawiał też do dzieci, a nauczyciel oświadczył dzieciom, że jeżeli nie będą posłuszne, pójdą do cuchthauzu.

W piorunujący sposób podziałały te oświadczenia na rodziców, szczególnie obawa, by ojcom i matkom nie pozabierano ich dzieci. Należy się spodziewać, że władze zastanowią się przeciw nad skutkami takiego postępowania i nie doprowadzą we wsi przy odbieraniu dzieci rodzicom do scen, w obec których zbladłyby dramata wrzesińskie. W każdym razie już to, co się dotąd stało, jest pięknym obrazkiem owoców pruskiego systemu szkolnego, którego echa przed rokiem odbiły się w całej cywilizowanej Europie.

## Straszny obraz

dręczenia żołnierzy w koszarach pruskich przedstawił światu rozprawy sądu wojennego, jakie się toczyły w Głogowie w ubiegły wtorek. Przedmiotem obrad było nieludzkie obchodzenie się podoficera Emanuela Luxa i starszego Stanisława Kwasniga (?) z szeregowcem Klemmtem (w 8 komp. 53 piechoty) które spowodowało samobójstwo dręzonego żołnierza. Działo się to w czasie 18 lutego do 25 marca, w którym to dniu Klemmt z rozpaczy rzucił się pod koła nadchodzącego pociągu. Skarga zarzuca podoficerowi, że w czasie pomiędzy 18tym lutego a 25tym marca znęcał się na Klemencie 81 razy, że traktował go nie przepisowo w 57 przypadkach i obrażał w 2 przypadkach. Prawie codziennie bił podoficer Klemmta po twarzy, uderzał go tak silnie pięścią w twarz, że maltretowany głową padał na szafę. Często wysłał podoficer żołnierzy z pokoju i w cztery oczy pozostawał z Klemmtem. Przy takich sposobnościach bił go pięścią po głowie a rzemieniem od karabinu po twarzy. Reszta żołnierzy doznawała podobnego traktowania od Luxa. Jednego z młodszych pchnął oskarżony tak brutalnie głową o szafę, że drzwi się załamały. Wieczorem, gdy żołnierze nie dość szybko się rozbierali, otrzymywali plagi dyscypliną.

Zupełnie jak podoficer postępował z podwładnymi tak poczynił sobie z nimi też i starszy, często w obecności Luxa. Klemtowi n. p. na rozkaz starszego nie było wolno kilkakrotnie jeść obiadu, który wieczorem o 6tej nietknięty musiał pokazywać starszemu. Ostatni chleb Klemmta podzielił Kwasnig na 8 części, oznaczając grubość każdej skibki kredą. Chleb ten miał starczyć Klemtowi na tydzień cały, aby nie utył, tak mówił starszy i kazał go sobie codziennie pokazywać. Kwasnig broił się tem, że nadużył wszelkie czynił po części za wiedzą przełożonego, podoficera Luxa. Katowany Klemt dla tego postanowił sobie odebrać życie, ponieważ oska-

rzeni wymyślili dla niego nowe upokorzenia. Samobójca był człowiekiem ograniczonym, ale dobrodusznym i chętnym.

Zastępca oskarżenia nazwał Luxa i Kwasniga: najpodlejszszemi katami żołnierzy, którzy mają na sumieniu życie kwitującego człowieka, którego nieludzkim postępowaniem do ostatniej doprowadzili rozpaczy. obrońca Luxa przedstawiał go jako ofiarę stósunków, w których wyródziny zalkoholizowanej matki i ojca samobójcy, działał pod wpływem pewnej duchownej depresji, a Kwasnig starał się dorównać przełożonemu, którego uważał za przykład podoficerskiej dzielności. Po dłuższej naradzie ogłosił sąd wojenny wyrok. Podoficer Lux otrzymał za znęcanie się nad podwładnymi w 229 przypadkach za zranienie w 10 wypadkach, za nieprzepisowe traktowanie podwładnych w 12 wypadkach, za obrazę w 2 przypadkach, za nadużywanie władzy i braku nadzoru w 1 przypadku na rok i 6 miesięcy więzienia i został zdegradowany. Kwasnig otrzymał rok więzienia za te same przewinienia lecz w mniejszej ilości popełnione.

## Wojna rosyjsko-japońska.

Największe zainteresowanie budzi obecnie Port Artura, który od kilku dni jest ostrzeliwanym ciężkimi działami przez Japończyków, którzy się usadowili na Wilczej Górze, położonej na południowo zachodniej stronie przy podstawie małego półwyspu tak zw. Tygrysięgo, zamykającego po części przystań Portu Artura.

Zdaje się, że część wojennych okrętów rosyjskich po klęsce ostatniej nie powróciła do przystani, lecz błąka się po morzu chińskim, starając się dobić do Władywostoku. Z Czifu jednakowoż donoszą, że do Portu Artura przybyły z powrotem 4 rosyjskie okręty uszkodzone i kilka mniejszych statków i należy się spodziewać nowej bitwy morskiej. Również donoszą z Czifu, że krążownik rosyjski »Nowik« miał zatorać na pełnym morzu w odległości 40 mil od portu niemieckiego Tsingtau.

W Tsingtau rozbrojono następujące okręty rosyjskie, które tam szukały schronienia, a mianowicie pancernik »Cezarowicz«, który jest bardzo uszkodzony, i torpedowce »Bezpodczadnyj« i »Bezstrasznyj«, o czem donosi urzędowo niemiecki gubernator kapitan Truppel z Kiauczau.

Więści o śmierci admirała rosyjskiego Matuszewicza nie potwierdzają się; przeciwnie dziś donoszą, że admirał zraniony w bitwie morskiej dnia 10 bm. poddał się operacji w lazarecie w Tsingtau i że nie zagraża mu obecnie żadne niebezpieczeństwo.

Donoszą w dalszym ciągu z Czifu, że Japończycy zdobyli Takuszau, z kąd mogą ostrzeliwać wschodnie forty Portu Artura. Atak Japończyków po 15 godzinnej walce na forty Portu Artura w nocy dnia 9 bm. i następnie dni został według sprawozdania generała Stössla, komendanta Portu Artura, odparty z wielkimi stratami nieprzyjaciela. — Według wiadomości prywatnych nadeszłych z Liaojangu położenie Portu Artura



wny Kirgizom i Jakutom syberyjskim. W przeszłym tygodniu toczyły się tam walki powstańców bułgarskich z wojskami tureckimi w kilku miejscowościach. Pod Sielcem w wilajecie monasterskim uderzyła kompania wojska tureckiego na oddział powstańców, składający się z 25 ludzi. Powstańcami dowodził Karmuzow, po stronie tureckiej zabici porucznik i żandarm; Karmuzow i jeden powstańczeni ranni, reszta oddziału uszła. We wsi Ogumienicach w powiecie pietrzyckim napadł oddział pod wodzą kobiety Daskalicy na domy zamieszkałe przez Greków i spalił je, przyczem miała zginąć jedna Bułgarka. Władze tureckie wysłały wojska dla ścigania powstańców.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Z Brazylii donoszą, że Siostra Katarzyna, Ksawerya Schulski, która w końcu r. 1902 z Siostrami Liboryą Presz i Kazimirą Błońską tam przybyła, umarła przed sześciu tygodniami, opatrzona Sakramentami świętymi. (—) Najprzew. ks. Biskup udał się na konferencję biskupów pruskich do Fuldy i zabawi tamże 8 dni.

**Chełmińska dyecezya.** Prywatne szkoły w Hławie i Działdowie utrzymywane przez Stowarzyszenie św. Bonifacego i Wojciecha, przestały istnieć, a to głównie dla tego, że wielu rodziców wołało swe dzieci posyłać do wieloklasowych szkół miejskich, po części dogodniej położonych. Już dawniej zniesione zostały szkoły prywatne w Dąbrównie i Narzymie, na ostatnim miejscu dla tego, że żaden egzaminowany nauczyciel o tę posadę się nie ubiegał. — Ks. Czarnowski, dyrektor kancelaryi biskupiej, powrócił z Marienbadu do Pelplina.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się polonistwem swemu zniechęcić pozwoli.**

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 19 sierpnia 1904.

— Nauczycielowi panu F. z K. skradziono we wtorek z restauracji p. Sch. palto. Kradzież w krótkce spostrzeżono i zawiadomiono o tem policją, lecz pomimo usiłowań złodzieja nie zdołano wyśledzić.

— Order japoński „wschodzącego słońca” VII klasy otrzymał od cesarza japońskiego muzyk sierżant Maul od 151 pułku piechoty, który dawniej służył przy kerpucie ekspedycyjnym w Chinach. We wtorek został mu order ten uroczystie wręczony, a cesarz udzielił pozwolenia na publiczne noszenie takowego.

— Załogujący tu 73 pułk artylerii polnej opuścił w czwartek nasze miasto, udając się polnemi drogami na manewra.

— Wielkie zbiegowisko spowodowali w środę po południu w ulicy Liniowej 13 letni chłopacy Krauze i Bartsch, którzy pokłóciwszy się pospieszili się na dobre częstować pięściami i gryźć wzajemnie. Dopiero przywołana policja zdołała ich rozprędzić. Napisano ich na karę.

— Posiedziciel dóbr rycerskich p. Orłowski w Lajsach obrany i potwierdzony na przelożonego gminy w Zamensdorfie. Posiedziciel Jakob Hermanowski obrany na przelożonego gminy, a posiedziciele Piotr Tolksdorf i Reinhold Schulz na ławników w Zabiu.

— Droga prowadząca z Trękuska aż do przejazdu przez tór kolejowy do Szczytna jest z powodu naprawy aż do odwołania zamknięta.

— Z izby karnej, 18 sierpnia. Za obrazę przelożonego gminy z Ostrowina skazany był posiedziciel Adolf Taddaj także przez sąd ławniczy w Ostródzie na 15 m. karv. Na założoną przez niego apelację izba karna uwolniła go od winy i ka-

ry. Kilkakrotnie karany czeladnik krawiecki Emil Packheuser z Królewca skazany został za ponowną kradzież na 1 rok i 6 miesięcy domu karnego, utratę praw honorowych przez 2 lata i stawienie pod dozór policyjny.

\* **Keżliny.** Droga prowadząca przez wioskę została w tym roku wybrukowana, a w jesieni obsadzona zostanie młodymi lipami. W przyszłym roku pobudowana będzie szosa z Wadęga do Keżlin, przez co Keżliny z Olsztynem połączone będą szosą.

\* **Wartembork.** Pewna zamiejscowa firma zamierza pobudować tu centralę elektryczną, skoro miasto zgodzi się na elektryczne oświetlenie ulic.

\* **Biskupiec.** W zamiarze samobójstwa położył się krótko przed odejściem pociągu do Zadzberka pewien będący tu w odwiedzinach u swych krewnych mężczyzna, na szyny. Robotnicy kolejowi przemocą tylko go z szyn ściągali i odstawili do więzienia policyjnego.

\* **Gutszat.** Z okna 1 piętra wypadł na bruk 4letni synek robotnika Ging. Chłopiec spadł jednakże tak szczęśliwie, że nie odniósł żadnego szwanku.

\* **Olsztynek.** Straszny wichor szalał tu w poniedziałek po południu i wyrządził liczne szkody. Na polach porozrzucił posiezione zboże, po drogach i ogrodach pobalał liczne drzewa, pozrywał dachówki a nawet całe dachy i potłukł wiele szyb.

## Na miesiąc

## Wrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską” na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Wieczory już teraz coraz dłuższe, więc czasu do czytania coraz więcej, mianowicie dla tych, którzy to zawsze brakiem czasu się wymawiają.

## XX Na próbę XX

niech sobie na ten miesiąc zapiszą „Gazetę Olsztyńską” ci wszyscy, którzy jej dotąd nie trzymali, a z pewnością nie omieszkają oni także na przyszłe kwartały Gazety sobie zapisać.

Czytelników naszych prosimy o podanie na karcie pocztowej nazwisk tych Polaków, którzy dotąd „Gazety Olsztyńskiej” nie czytają, abyśmy im mogli kilka numerów okazowych postać i do zapisania Gazety zachęcić.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość niedzieln” i „Gospodarz” kosztuje na wrzesień na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **34 fen.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **42 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską”.

\* **Szczytno.** W niewyjaśniony dotąd sposób powstał w poniedziałek po południu w lesie właściciela młyna p. Teschnera ogień który z powodu silnego wiatru wkrótce przybrał wielkie rozmiary. 1 kompania żołnierzy jako i 3 strażę ogniową, przybyłe z pomocą, nie zdołały na razie pożaru ugasić. Szkoda jest wielka.

\* **Dąbrówno.** 16letni robotnik Gogoll wożąc siomę na majątku Semen spadł z fury i został przez nią przejechany. Wskutek odniesionych ran odwieźć go musiano do domu chorych, gdzie po krótkim czasie umarł.

\* **Reszel.** Utoneło 3letnie dziecko robotnika Schlegel. Dziecię to bawiło się przy śluzie rowu młyńskiego, przyczem wpadło do rowu. Mimo natychmiast przedsięwziętych środków ożywiających nie zdołano go przywrócić do życia. Krzestoga znowu dla rodziców pilnie czuwać nad dziećmi swemi.

\* **Etłk.** W sobotę powstał ogień na tartaku p. Caspary i wkrótce przy panującym silnym wichrze płac z całym zapasem drzewa stanął w płomieniach. Rychlemu wkróceniu wojska zawdzięcza się, że ogień stłumiono i nie powstała większa szkoda.

\* **Brunsbęrga.** 11 letni synek wójta

Engelsa z Alt Passarge (?) udał się z swą młodszą siostrą, by z pobliskiego rowu przynieść rzęsy dla kaczek. Przez nieostrożność stracił równowagę i wpadł do wody. Na krzyk dziewczynki przybiegło kilku ludzi, by chłopca wydobyć, lecz niestety za późno; wyciągnięto już tylko trupa.

\* **Brodnica.** 12go bm. m. zgorzały zabudowania właściciela Mosesa w Michałowie. Właścicielowi i trzem tam mieszkającym rodzinom prawie wszystko się spaliło. Dwie sztuki bydła, jedna świnia i żniwo zginęło w płomieniach. M. był nisko zabezpieczony, mieszkańcy wcale nie zabezpieczeni.

\* **Hława.** 9 b. m. wieczorem powiesił się tu szewiec Preuss, jak powiadają, ze złości, że proces przeciw zięciowi przegrał. Zaresztą oddany był pijaństwu.

\* **Gdańsk.** Smiałą złodziejkę udało się policji w tych dniach wytropić w niejakijs Gertrudzie Minuth, mieszkającej u swej matki na „Hohe Reigen 8”. Była ona zatrudniona jako sprzedawczka w jednym z tutejszych składów i wyniosła w czasie od 1 marca do 26 czerwca towaru wartości 250 marek. Na zapytanie policji skądby ten towar miała powiedziała, że z bardzo małym wyjątkiem wszystko kupiła, dopiero po dalszym badaniu przyznała się do kradzieży, że wszystkie towary wyniosła ze wspomnianego składu. Matkę jako i córkę aresztowano.

\* **Wrzeszcz.** Robotnik Paulsen ztąd pokłócił się z robotnikiem Czeskim z Brentau (?) W czasie kłótni dobył P. noża i zadał Cz. jedno cięcie w kark, którym została przecięta tętnica, drugim cięciem zadał mu ciężką ranę w brzuch. Cz. padł w tej chwili bez przytomności i umarł krótko po tem. Sprawcę aresztowano.

\* **Copoty.** Podczas jarmarku chciał się chłopiec Paweł Reyer z Kolebek przyrządzić bliżej huśtawce amerykańskiej i przeszedł ogrodzenie niepostrzeżenie. Nagle został tak silnie uderzony przez huśtawkę, że padł bez przytomności. Odniósł biedny chłopak silne wstrząśnienie mózgu i rozbitcie czaszki. Ponieważ okaleczenia są bardzo poważne, przeto odstawiono go do lazaretu w Gdańsku.

\* **Poznań.** Kara za noszenie czapki czworograniastej. Czytamy w „Orędowniku”: „Z-garmistrz p. Karol Kandziora z Poznania otrzymał od komisarza Grüggera z Rogowa następujący ukaz: Na majówce Towarzystwa Przemysłowego w lesie w Grochowskich p. Rogowem używał pan jako nakrycia głowy czworograniastej czapki narodowo-polskiej. „Występek” (sic!) udowodniony został przez podpisanego. Za to ustanawia się na pana karę 30 mk., lub w razie niewypłacalności 4 dni więzienia w myśl rozporządzenia z dnia 8 czerwca 1904. Oczywiście p. Kandziora stawiał wniosek o rozstrzygnięcie sądowe. Czapki takie nosi w Poznaniu i na prowincyi wielu obywateli. Ciekawi jesteśmy wyroku sądowego, o którym czytelników naszych poinformować nie omieszkamy.

\* **Mogilno.** Nieszczęście spotkało gospodarza p. Urbanowicza z Huty Padnie-wskiej, gdy był zatrudnionym przy rozstrzelaniu kamieni. Właśnie gdy nabój ubijał w otwarte wywierconym w kamieniu, przysła skra skrzesana na lont, który zaczął się palić. Przeczuwając nieszczęście, chciał gospodarz uciec, lecz w tej właśnie chwili nabój wypalił, a wybuch rozdarł nieszczęśliwemu nogę od stopy prawie do kolana. Rana sięga prawie do kości, która jednakowoż nie została nadwyręzoną.

\* **Babimost.** Na szynach kolei, niedaleko stacyi Cylichowy szukał śmierci, rzucający się w tych dniach pod nadchodzący pociąg gorzelnik K. z D. Kierownik lokomotywy spostrzegł jednak człowieka tego wcześniej i pociąg zatrzymał. Pochwycono niedoszłego samobójcę i odstawiono do Cylichowy, gdzie za przyczynę zamiaru odebrania sobie życia podał nędzę, wskutek braku stanowiska i utrzymania.

Drukarnia  
**„Gazety Olsztyńskiej“**

w Olsztynie (Allenstein Ostpr.)

wykonywa

**wszelkie prace drukarskie**

jako to:

broszury, odczwy, pieśni, bilety, teatralne, bilety wizytowe, formularze, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesela i zabawy itd., w polskim i niemieckim języku

**szybko, akuratnie i tanio.**

Również polecamy

**książki do nabożeństwa**

w wielkim wyborze od 25 fen. począwszy do najdroższych, jako i różańce, szkaplerze, krzyżyki, obrazki Świętych, tajemniczki itd.

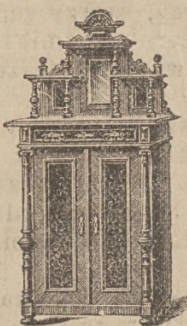
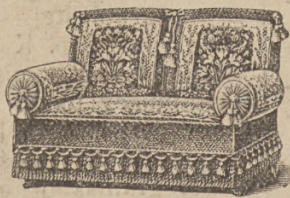
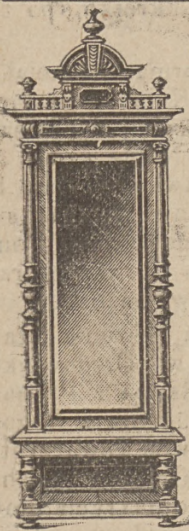
XX Książki treści światowej i śpiewniczki polskie w wielkim wyborze. XX

Polecam jak najtaniej w wielkim wyborze

**meble**

jako to:

lustra kanapy (sofy), fotele, obrazy, figury św., krzyże pod szkłem i bez szkła, itd., itd.



Na życzenie za dogodną odpłatą.

Przy wyprawach udzielam osobnego rabatu.

Proszę się o tanioci i wielkim wyborze mego składu przekonać. Obejrzenie składu bez przymusu kupna każdego czasu chętnie dozwolone.

**J. Lewandowski,**

ul. Prosta (Richtstr.) 28.



Na wielki wybór mego składu

**trumien**

jako i znane tanie ceny zwracam łaskawą uwagę i polecam się w razie potrzeby.

**J. Lewandowski,**

róg ulicy Prostej i Krzywej, (Ecke Richt- und Krummstr.) nr. 11.

Moją posiadłość,

40 mórg roli, 9 mórg łąki, torf, z budynkami i całym żywym i martwym inwentarzem, chcę z wolnej ręki sprzedać.

Posiadziciel Reindorf, w Patrykach. (Paricken p. Gr. Kleeberg.)

**Mój dom**



2 piętrowy do każdego interesu zdolny mam zamiar zaraz lub później sprzedać. Bliższej wiadomości w moim składzie Prosta. (Richtstr.) 28.

J. Lewandowski.

Zamierzam sprzedać moją posiadłość z domem i szopa, chlewem i cztery morgami lżejszej ziemi, w tem łąki i torf. Przy zapytaniach listownych proszę dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. Szafald (Schoenfelde p. Hermsdorf Kr. Allenstein).

Wdowa Packmor, karczmarza.

**Poszukiwanie!**

Poszukuje się **Juliana lub Bolesława Stryk** urodzonych w Warszawie, którzy przed około 30 laty wyszli z ojcem do Prus do powiatu olsztyńskiego. Być może, że zamieszkują obecnie na Mazurach, gdyż ojciec ich był ewangelikiem, jakkolwiek synowie ochrzczeni zostali w katolickim kościele św. Jana w Warszawie. Jeden ze Stryków odebrać może 600 rubli, jakie przeznaczyła dla nich ciotka ich mieszkająca w Warszawie. Zgłosić się trzeba poprzednio do ekspedycy „Gazety Olsztyńskiej”, która poda bliższe szczegóły.

**2 mieszkania**

1 średnie i 1 mniejsze, są od 1 października do wynajęcia. Bliższej wiadomości w składzie mebli **Richtstr. 28.**

Listy i koperty

**żałobne**

wykonyje szybko

Drukarnia Gazety

\* Olsztyńskiej \*

Olsztyn, ul. Dolna Kościelna nr. 12.

Szuka się kupna

**majątku**

na Warmii, przy wpłacie 20 do 30 tysięcy marek.

Oferty przyjmuje ekspedycy „Gazety Olsztyńskiej” pod literami A. S.

**Pracownia rzeszot (przetaków).**

Podaję do łaskawej wiadomości, iż mój **skład rzeszot** bogato jest zaopatrzony. Polecam **rzeszota** od najgrubszych do najdelikatniejszych w różnych wielkościach. Każdy u mnie kupujący będzie zadowolony. Wymiana dozwolona. Również wykonuję **wszelkie reperatury** i proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

**J. Palmowski,**

ul. Murza (Mauerstr.) 8 obok śpiżarni p. Mondrego.

**Maszynę do mlócenia**

w dobrym stanie z przyrządem do wytrząsania słomy, jako i **nowy drewniany manek** (rozwerk) z żelaznymi zębami ma tanio na sprzedaż

**Wilkowski**

w Linowie (Leynau p. Klauken-dorf).

**Swiece cerezynowe**

funt po 1 marce poleca w różnych wielkościach

**P. Hirschberg,**

Olsztyn.

**Ceny targowe**

Olsztyn, 16 sierpnia 1904.

Pszenica	za centnar	8,00—9,00	ML
Zyto	„	5,50—6,00	„
Jęczmień	„	5,25—6,10	„
Owies	„	6,00—7,75	„
Groch złoty	„	6,30—7,20	„
Groch bury	„	8,65—8,90	„
Kartofle	„	2,70—3,35	„
Słoma prosta	za centnar	1,70—1,90	„
Siano	„	2,30—2,60	„
Włównina	za funt	0,45—0,55	„
Wieprzowina	„	0,55—0,70	„
Cielęcina	„	0,55—0,70	„
Skopowina	„	0,50—0,70	„
Okrasa (szpak)	„	0,80—0,90	„
Masło	„	0,90—1,10	„
Jaja za miedel	„	0,70—0,85	„